

## O tym wiemy. Ale czy tak robimy?

„Jeżeli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umi je i do niego przyjdzie”. My wszyscy, miłujący Jezusa, jesteśmy powołani do tego, aby zachowywać Jego naukę. Nauka ta jest zawarta przede wszystkim w czterech Ewangeliach.

Czy już przeczytaliśmy wszystkie cztery Ewangelie? Warto codziennie poświęcić trochę czasu, aby je czytać. Nauka Jezusa jest bardzo bogata, ale można ją streścić w kilku jasnych zasadach. Jest to ważne dla ludzi naszych czasów, kiedy wszystko musi być realizowane szybko i dlatego musi być możliwie uproszczone. Także pokarm jest często spożywany jako fast food, a astronautom podawany jest nawet w pigułkach zawierających wszystkie składniki potrzebne do życia. Dwa epizody zawarte w Ewangeliach pozwalają nam zrozumieć, co jest najważniejsze w chrześcijaństwie. Pierwszy, w rozdziale dwudziestym drugim Ewangelii św. Mateusza, przedstawia faryzeusza, który chce wystawić Jezusa na próbę: pyta Go: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest najważniejsze?” Jezus odpowiada: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całym swoim umysłem”. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. Te dwa przykazania streszczają Stary Testament. Jezus potwierdza, że najważniejsze są nie liczne przepisy zawarte w Prawie Mojżeszowym, lecz miłowanie Boga i miłowanie bliźniego. Drugi epizod pokazujący istotę chrześcijaństwa znajduje się w Ewangelii św. Jana. To ostatnia wieczerza. W mowie pożegnalnej Pana Jezusa czytamy zdanie będące syntezą całego Nowego Testamentu – przykazanie, które Jezus określił jako nowe i swoje: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowalem”. Również Nowy Testament mówi, że najważniejsza jest miłowanie. Tutaj jednak pojawia się coś nowego: miłowanie miłymi uczniami Jezusa ma być wzajemna. Jezus objawił nam bowiem, że Bóg jest Trójcą, że są to trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty, żyjące miłując wzajemnie. Ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo Trójcy, są więc powołani do życia nie w pojedynkę, lecz wspólnotowo, w miłowaniu wzajemnej i kiedy tak się dzieje, realizują się w pełni według planu Boga.

Nie wystarczy jednak o tym wiedzieć. Trzeba tym żyć. Jezus powiedział: „Jeżeli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę”. Poznawszy więc naukę Jezusa, musimy ją zachowywać, to znaczy wcielić ją w życie. Wtedy Ojciec Niebieski nas umi je i razem z Jezusem przyjdzie, by mieszkać w głębi naszych serc. Tu jednak pojawia się zasadniczy problem naszego życia. Również wtedy, kiedy wiemy, co jest dobre i jak powinniśmy postępować, często robimy inaczej. Jesteśmy niekonsekwentni we wcielaniu zamiarów, planów, programów, które wymagają od nas poświęcenia, wysiłku i cierpienia. To nasza zbyt mała miłowanie Boga i do bliźnich powoduje, że wiemy, co jest dobre, lecz tego nie robimy. Z czasem możemy nawet stać się wyjątkowo teoretykami. Bóg nie jest teoretykiem, bo rzeczywiście realizuje swoje zarówno potężne jak i „mniejsze”, ale zawsze perfekcyjne pomysły: słońce i pszczoły, morze i kwiaty.

Izolacja, konieczna w okresie epidemii, sprawia, że na ogół mamy teraz więcej czasu do dyspozycji, że jesteśmy otoczeni większym spokojem i ciszą. Spróbujmy wniknąć w głębi swojej duszy i sprawdźmy, na ile w naszym życiu jesteśmy konsekwentni. Została nam podarowana

wspania?a duchowo??, która pozwala Jezusowi ?y? i dzie?a? mi?dzy nami i w naszych ?rodowiskach. O tym wiemy, lecz jak tym ?yjemy? Bóg, niesko?czenie mi?osierny, pozwala nam zawsze si? nawraca?, pozwala nam zawsze zaczyna? od nowa. Skorzystajmy z tej wspania?ej mo?liwo?ci. Od tej chwili, od zaraz, przebacz? mojemu bratu, ?wiadomy, ?e od tego zale?y wiarygodno?? mojego ?wiadectwa i moja ?wi?to??.

Ks. Roberto